

lone, lecz i takie są jeszcze nieodpowiednie, gdyż wchłaniają w siebie wiele wody. Bardzo dobrą posadzkę można otrzymać w sposób następujący: W słodowni wyjmuję się ziemię na 65 cm. w głąb, poczem daje w to miejsce warstwę dobrej, możliwie tłustej gliny, którą się silnie i szczelnie ubija; warstwa ta ma zatrzymać wilgoć ziemną. Na to przychodzi warstwa tłuczonego żużlu lub t. p. dla powstrzymania ciepła, wreszcie znowu warstwa bardzo dobrze ubitej gliny, aby uchronić ziarno przed utratą wilgoci. Na to dopiero dajemy podkład pod beton, a w końcu układamy warstwę cementową, którą trzeba partiami wykonywać i gładzić żelazkami odpowiedniami. Jeżeli podkład został dokładnie wykonany w sposób powyżej opisany, to posadzka taka nie będzie się osiadać nieregularnie i nie będzie też pękać.

**Isolowanie rur parowych za pomocą waty szklanej.** Wiadomo każdemu, kto z parą w fabryce ma do czynienia, jak ważną rzeczą jest dobra izolacja rur parowych itp. dla zmniejszenia strat ciepła. Ze wzrostem kosztu opału wzrasta też staranie techników o wynalezienie coraz to doskonalszego sposobu izolowania. Różne firmy, zajmujące się niczem innem jak tylko izolowaniem przewodów parowych itp., wymyślają na wysięgi coraz to doskonalsze środki izolacyjne. Jednym z takich najnowszych środków jest luźna tkanina z waty szklanej, wpleciona w odpowiednią stałą siatkę. Taką watą obłożoną rurę otacza się sztywną okładką dla uchronienia izolacji przed mechanicznym uszkodzeniem. Ta izolacja jest, co prawda, nieco droższa, niż inne, ma jednak to dobre, że nie niszczy z czasem wskutek działania wysokiej temperatury, a co najważniejsze, nie ulega niszczeniu działaniu wilgoci i kwasów w powietrzu, bo jest ze szkła, z materiału zatem pod tym względem trwałego.

**Pożar w rafinerii spirytusu Ch. Rosenstocka w Żuczce pod Czerniowcami** (na Bukowinie) powstał wskutek zapalenia się par lotnych, uchodzących z aparatu destylacyjnego na początek destylacji. Szkoda jest dość znaczna.

**Stacya dla uszlachetniania ziemniaków na Węgrzech.** Jak wiadomo podpadły ziemniaki na Węgrzech północnych silnemu wyrodnieniu i to od kilku lat już, tak że stawały się nieprzydatne do użytku ludzi i była Węgierskie ministerium rolnictwa zaopatruje wskutek tego od lat już rolników w nowe gatunki, lecz przekonało się, że działalność sporadyczna na nic się nie przyda, że poprostu cały obszar Węgier północnych powinien być zasadzony w jak najkrótszym czasie gatunkami nowymi, przystosowanymi do miejscowych warunków. Do tego celu ustanowiono stacyę

w Miskolcu i nauczyciela, który ma na objażdżkach pouczać o niebezpieczeństwie i zachęcać do zmiany gatunków itd.

**Państwową stacyę doświadczalną dla gorzelnictwa** założono na Węgrzech w majątku państwowym Gödöllö. Dyrektorem jej został chemik dr. E. Hérics-Toth.

**Pokłady węgla kamiennego w Galicyi** znajdują się, według zdania bardzo poważnych znawców, górników i geologów na przestrzeni okragło 1300 km<sup>2</sup>, od granicy Śląsku, Prus i Królestwa Polskiego po Krzeszowice i Tenczynek na wschodzie i do Rybny i Mikuszowice na południe. Ilość węgla na tej przestrzeni obliczają na 36·2 miliardów ton, z czego połowa jednak wskutek nieregularności złoża pozostanie w ziemi lub przepadnie, tak że do wydobywania mamy mniejszą, lecz zawsze jeszcze olbrzymią ilość 18 miliardów ton. Obawy przeto o brak węgla w Galicyi, gdyby nas Prusy chciały pod tym względem wygłodzić, są płonne.

**Pasy z blachy stalowej do przenoszenia siły motorów.** Nowy rodzaj pasów do maszyn obmyślił Elsässer. Są one sporządzone z cienkiej blachy stalowej. Mają przed skórczanami to dobre, że dla przeniesienia tej samej siły mogą być 5 do 6 razy węższe, a przytem, oczywiście bardzo cienkie i wskutek tego niezmiernie podatne. Z tego też powodu oddalenie między kołem, oddającym siłę, a kołem przyjmującym ją może być znacznie mniejsze. Nie wyciągają się przez dłuższe użycie.

Sporządza je się w ten sposób, że pas blachy stalowej odcina się dokładnie w takiej długości, aby potem na kołach był dobrze naciągnięty. Oba końce spawa się (szwuje) tak, że tworzą całość. Od spodu przyklejone jest do blachy płótno, a na to dopiero cieniutka warstwa korku. Pasy przez to nie ślizgają się, a zużycie korku ma być minimalne. Przy ich pomocy można przenosić siłę z szybkością 100 metrów na sekundę.

Kaemmerer, prof. politechniki w Charlottenburgu badał taki pas o szerokości 10 m/m, naciągnięty na dwa koła o średnicy 2·5 m. Przy napięciu 200 klgr. przenosił pas 146 koni parowych, przyczem maximum ślizgania się wynosiło 0·15%. Strata pracy wskutek przeniesienia była nadzwyczaj mała, tak, że można ją w praktyce uważać za nieistniejącą.

## Praktyczne przepisy.

**Masa izolacyjna dla rur parowych.** Według „Scientific American” składa się taka masa z 1 cz. mąki ryżowej, 1 cz. mąki żytniej, 1 cz. wełny krowiej (wszędzie do nabycia) i 1 cz. melasy, gotowanych w 300 cz. wody.